

dziecie. Przynajmniej wprawdzie, że kilku członków naszego stowarzyszenia przyrzekli mi prywatnie, że przeciw czeskiemu urzędowemu językowi w sprawach czeskich żadnych zarzutów podnieść nie będą, jeżeli równocześnie w sprawach niemieckich urzędu niemieckim językiem posługują się będą, ale chciałoby mieć publicznie i stanowczo oświadczenie, że w tej sprawie nie wyrażają trudności nam stawiają.

Niemcy jednak nie dali publicznie i stanowczego oświadczenia, tak, że nawet dr. Mattus pierwotnie wielki zwolennik ugody, wyrzekł wreszcie na posiedzeniu sejmowym 26. listopada 1890, iż rozdzieli się z nim nieufność względem „ugodowych” tendencji Niemców i względem stanowiska rządu. Nieufność ta wskutek następnego zachowania się rządu w tej sprawie wzrosła jeszcze bardziej i to nie tylko pomiędzy posłami, ale także wśród całego czeskiego narodu. Ostatnie wypadki w Liberecu przyczyniły się jeszcze do rozognienia niechęci, ponieważ starość w biernym zachowaniu się rządu widzą zabiegając dla Niemców do brutalnych występowań.

„Wśród takich okoliczności jest rzeczą zupełnie zrozumiałą — pisze *Politik* — że Rieger nazywa obecną sytuację swego stowarzyszenia piekąc i oświadcza, iż starość posłowie będą zmuszeni do złożenia swoich mandatów sejmowych, jeżeli rząd odrzucił żądanie wprowadzenia do wewnętrznej służby języka czeskiego, jako języka urzędowego. Jest to jedyne możliwe wyjście z drażliwej sytuacji. Ze Rieger jeszcze dziś starsi się zjednać rząd do przychylenia się do tego słusznego żądania, jest to najlepszym dowodem sumiennosci i dobrych chęci. A jeżeli i teraz usiłowania jego pozostaną bezowocne i starość złoży mandat, — cóż wtedy? Przecież nawet sfery urzędowe konsekwentnie powołują się na słowa monarchy, że ugoda musi być przeprowadzona, gdyż stała się koniecznością. A jasnym jest, że w razie złożenia przez starość mandatów, usunie się jedna z trzech stron traktujących i ugoda się rozbije. Jeżeli więc stać się ma w myśl życzenia monarchy, nie pozostaje innego — kończy *Politik* — jak wdrożyć nowe paktowno-ugodowe. Każdy prawdziwy przyjaciel zgody ludów w Austrii i w Czechach przynajmniej musi, że nie ma innego wyjścia w tej sprawie i że podjęcie nowych traktowań ugodowych jest tak samo koniecznością, jak ugoda między Niemcami a Czechami.”

Mowa pła dr. Rutowskiego

na posiedzeniu Izby posłów z 20. października. (Dokończenie).

Następnie wykładaje dr. Rutowski myślenie twierdzenia, że gdy w Galicji góruje gospodarstwo ekonomiczne, więc szkody z wywlewu są tam mniejsze niż w Tyrolu. Dalej powiada:

Podnoszą też, że wartość ziemi w Tyrolu i w innych krajach zachodnich Austrii jest wyższa, gdyż są tam winnice, kultury sadownicze itp. Ale najlepszym dowodem będą cyfry podatkowe. Czysty dochód katastralny w dolinie Adygi wynosi przeciętnie w 1 sekcji 9 zł. 45 ct., w neutralnej 8 zł. 85 ct., w 2. sekcji 9 zł. 85 ct., w 3. sekcji 10 zł. 63 ct. — w Galicji zaś macie pp. np. na r. 1873 przeciętny czysty dochód katastralny z morga w pow. tarnobrzesckim 9 zł. 9 ct. 50 ct., w mieleckim 9 zł. 50 ct., w dąbrowskim 10 zł., w brzeskim 11 zł. do 11 zł. 50 ct., w bocheńskim 12 zł., w wielickim 12 do 13 zł., w krakowskim 11 zł. 50 ct. do 13 zł.

Tak więc przeciętny dochód katastralny jest u nas znacznie wyżej obliczony, niż w dolinie Adygi, tylko że u nas na zaturę wystawiany zostaje, a nad Adygą państwo go broni. Ale też z innych jeszcze punktów winnic się pp. zapatywać. Dość często już wytykano tutaj, że gospodarka leśna w Galicji nie bardzo jest chwalebna. Nie chce wnosić rekłamacji, bo co przepaść, to się nie wróci, i do błędów, nie przez nas popełnionych, już się po części przyznano. Wszak wiadomo, że na zryw 15 milionów morgów gruntu podatkom podlegającego, jaki w r. 1772 zastano w Galicji, lasy publicznych korporacji, fundacji, duchowieństwa, biskupów, państwa i korony przeszło 5 mil. ztr. wyniosły. Dotychczas ogłoszono tylko cyfrę od r. 1800; cyfr z 28 lat poprzednich jeszcze nie zestawiono.

Otóż zmarnowano miliony, rozprzedawano, rozdarowywano. Dość np. powiedzieć, że według regulacji państwowej z r. 1789, która po trwala miesiąc za ces. Leopolda II. uchylił musiano, niezmiernie obszary bez licytacji dano w dzierżawę dziedziczną urzędnikom, którzy się przy regulacji podatkowej i urbarjalnej zasłużyli. Ci dzierżawcy wrychle zamienili się w właścicieli. W czasie wojen napoleońskich rząd posprzedawał ważne, a w sprawie wodnej arcyważne lasy

karpackie. Czyniono to w innych także krajach, ale nie w tych rozmiarach. Faktem nadto jest, że w Galicji nadzwyczaj mało jest lasów ze stałą gospodarką. Lasy kameralne, wysokiego kleru i fundacyjne wynoszą ledwo kilka proc. ogółu lasów galicyjskich; ordynacje rozwinęły się w Galicji dopiero za czasów austrijskich i obejmują 1-27 proc. całej posiadłości tabularnej a 0-50 proc. obszaru kraju (w Czechach lasy ordynackie wynoszą 11-15 proc. ogółu lasów). Lasy gminne są wycięte, prywatna posiadłość w niczem się nie przyznaje do konserwowania lasów w interesie stosunków klimatycznych i wodnych. Tak więc znikły lasy na obszarach źródeł w Karpatach.

Jak przeto widzicie, wszystkie stosunki hydrograficzne, społeczne, historyczne i ekonomiczne się sprzyjały na Galicję, aby co kilka lat szkody olbrzymie ponosiła. Czyż nie jest szumem nasze żądanie, aby nasze wnioski badano i popierano? I dlatego też ciągle mu imy się udawać do rządu. Pragniemy, aby rząd wrócił do swego stanowiska w tej sprawie z r. 1855. Przechodząc do zaniedbań.

Wedle dekretów z r. 1830 i 1861 regulacja rzek granicznych jest rzeczą wyłącznie rządu. Ale to dość powiedzieć, iż np. nigdy nie pomyślano o tem, że Poprad jest od Pivniczy do Leluchowa rzeką graniczną; na Zbruczu, rzekę graniczną od Rosji nie wydano ani centa, a przecież zachodzą tam szkody ogromne. Rząd powinien przeciw wiedzieć, że nad Zbruczem całe wieś znikają, że np. wieś Zawale, jeżeli się jej nie ocali, wrócić na stronę rosyjską się dostanie. Tak samo jest nad Sanem, gdzie z Rosją graniczy. Rząd powinien tam z całym naciskiem wystąpić wobec Rosji, gdyż jak to już p. Hompesz kilkakrotnie podnosił, całe wieś znikają.

Ze zmianą stosunków niektóre też przepisy dekretu z r. 1861 utrzymać się nie dadzą. Rząd niewłaściwie części rzek objął na siebie, a i co do nich, gorzej je traktuje, niż w innych krajach państwa. I takimi drobnymi sumkami, j-kie przypadają na Galicję, nie ochroni się kraju. Wróćcie się powtórną na nas katastrofy powodzi jak owe z r. 1867 i 1884, chociaż na Renie tylko co 27 lat wielkie katastrofy się wydzierają.

Wszelako nietylko w Galicji takie się głosy odzywają. Wszędzie się skarżą na dotychczasowy szlenderjan, na system oszczędności, który jest fałszywy, bo olbrzymie szkody za sobą pociąga. Jeżeli według tego szablonu postępować się będzie w Galicji, to na regulację jej rzek trzeba będzie 150 a może 180 lat. A gdy u nas w przeciągu 10 lat w przecięciu 25 mil. zł. w skutek powodzi przepaść, więc setki milionów mają przepaść i przepaść muszą, ponieważ są dzisiaj kilka milionów żałuje.

Powiadają, że na Galicję, która tak mało dochodów daje państwu, niepodobnałożyć tyle, ile regulacja jej rzek wymaga. Ale nigdy nie postawiono dowodu, iżby tak wielki sum było potrzebne. Wedle wykazów na systematyczną regulację rzek naszych, na czas dłuższy niż jednej generacji, potrzeba może 30 mil. zł., a biorąc za podstawę rzeki najgorsze, wedle znakomitego inżyniera państwowego, Moraczewskiego, 44 mil. zł., od czego jeszcze to co już zrobiono, odrzucić należy.

Jeżeli bieżące dochody nie wystarczają, należy na takie rzeczy zaciągać pożyczki, jak to czynia we Francji, w Niemczech, a i wnet w Austrii. Wobec tych przykładał wstyd patrzeć na to, co czynią w Austrii. Tu nie myślą o ubezpieczeniu posiadłości, i sumy co roku pochłaniane przez fale, dochodzą do niezmiernie wysokości. Takich spustoszeń nie znają w innych państwach Europy.

Popatrzcie pp. do budżetu austrijskiego; znajdziecie tam nadwyżkę z 2 mil. zł. wydatków na umorzenie renty. Tem się przeciwie kredytu państwa ani na szlag nie poprawi. Jesito mizeracka kancelaryjna polityka finansowa, która się do niczego nie dojdzie. Mieszkan niedaleko parlamentu i codzień mam przed oczyma próbkę tej oszczędności. Owe dwie chorągwie przed gmachem pojawiają się rano w przepysznych barwach czarnej i żółtej — alisi po posiedzeniu obaczycie tam iscie austrijski proceder oszczędnościowy — to dwie ładne nowe chorągwie ścigają, a wywyższają dwie nieszczególnie czyste, płowe. Nie wiem, ile się tym sposobem oszczędzi, ale tak się postępuje w Austrii na wszystkich niemal polach. Na cóż więc przydadzą się projekty choćby najlepsze? I na co się przydadzą dowody, że w Austrii inonem, i to małemi względnie środkami bardzo wiele osiągnąć można? Wieczna negacja, wieczna oszczędność fałszywa, „ostrożne, ale tem pewniejsze postępowanie”, to „zasięganie świeżych danych” itd. — to wszystko trwa lat dziesiątki. A tymczasem sąsiednie państwa olbrzymie robią postępy.

Radnym, aby sprawozdanie pruskiej administracji wodnej było w ręku każdego. Czyż sądzicie, że to co w Niemczech działo się, że niezmiernie bogactwo Francji byłoby możliwe bez patrzącej daleko polityki ekonomicznej na wszystkich polach?

Minister skarbu wskazał nam na wydatki wojskowe jako na zadanie nasze najpilniejsze. A czyż Austria podoła temu zadaniu, jeżeli nie pomyśli o tem, aby być nietylko wojskowo, ale i ekonomicznie uzbrojona, aby stworzyć nowe drogi komunikacyjne i tem zapewnić sobie nowe obszary ruchu i produkcji? Wszak w zaniedbanie dotychczas krajach austrijskich niezmiernie jeszcze tkwią sity zakopane.

Nie trzeba więc oglądać się na kilkakrotne nadszyki. We Francji całkiem innych rzeczy dokonano. Od upadku Napoleona I. na same wojny wydała Francja 16 miliardów. Ale że oraz milardy wyłożono na cele produkcyjne, a między temi setki milionów na budowy wodne, po każdej wojnie wnet powetowano straty pieniężne, i świat się zdumiewa nad kredytem Francji, i nad jej siłami finansowemi, których dowodem ostatnia pożyczka rosyjska.

W mowie tronowej wezwano ludy Austrii i członków parlamentu, aby na chwilę wstrzymali się z innymi ważnemi, ba najważniejszymi sprawami, a czynność swoją skoncentrowano na polu ekonomicznem. Jeżeli więc ta pauza polityczna ma mieć sens jaki, to czas już przystąpić do tych zadań ekonomicznych. Lata mijają na samych reformach fiskalnych, parlament zajają się napełnieniem kalety państwowej — ale o podźwignięciu sił ludów i krajów tak jakby nie myślano; i ucierpią na tem wszystkie kraje. A wszakże na polu ekonomicznem łatwo dojść do porozumienia, jak na żadnym innym; właściwość zaś stosunków w Austrii czyni możliwym rozkwit niezwykły. Kolosalnych zadań swoich na polu państwowem, wśród zagrażających niebezpieczeństw, Austria nie pokona bez rozległej polityki ekonomicznej i finansowej. Trzeba otworzyć nowe obszary ekonomiczne, nowe źródła, dać osłabłym siłom impulsu do produkcji i wzmożnić ruch.

Należy przyjąć rezolucję p. dr. Mengera i moją co do regulacji i uszlupienia rzek, tudzież co do budowy kanałów. Mojem zdaniem, przeciw projektowi kanału między Dunajem, Morawą, Odrą i Wisłą, tudzież przeciw systematycznej regulacji rzek zwłaszcza najszkodliwszych, żadna strona nie wystąpi. Ale też nie trzeba przesadzać w żądaniach, nie rozszerzać pojęcia „powszechnej regulacji rzek” poza granice możliwości, i przynajmniej na razie nie występować z projektami budowy kanałów zbyt trudnych.

Mamy też i my własne dawne projekty; mamy jeszcze z czasów józefińskich ważną kwestję połączenia Dniestru z Wisłą, i uznano ją za nieszczególnie trudną. Ale nie nalegamy o to. Przedewszystkiem regulacja rzek! Potem przyjdzie czas na inne także zadania. Będzie można w Austrii utworzyć siedć dróg wodnych, nie podobniej niż w Austrii do tych wyników ekonomicznych, które tam nieochylnie okazać się musiały. Proszę jeszcze raz, przyjmijcie pp. moją rezolucję. (Brawa; gratulują mowcy).

KRONIKA.

Lwów dnia 3. listopada 1891 r.

Zapiski osobiste. Arcyksiążę Leopold Salwator powrócił dziś rano z urlopu do Lwowa.

Przez kilka dni gościła obecnie w Kijowie pani Malwina Ogonowska, profesor literatury słowiańskiej i polskiej przy uniwersytecie w Bolonii. Przy tej sposobności pisze *Kraj*: Opuszczył kraj nasz przed 28 prawie lat, współ z chorą wówczas małżonką, śp. Hieronimem Ogonowiczem, byłem sędzią pokoju w powiecie berdyczowskim, pani Malwina po odbyciu studiów, objęła katedrę literatury słowiańskiej i polskiej przy uniwersytecie boloińskim, i uzyskawszy na skutek starań w ambasadzie rosyjskiej, byłego ministra prezydenta włoskiego p. Crispi, możliwość powrotu do kraju, pani Ogonowska przed piętnastu miesiącami przybyła w strony rodzinne dla czasowego odpochnięcia i poratowania zdrowia; obecnie przed powrotnym wyjazdem zagranicę przez Lwów, Kraków do Włoch, formalności paszportowe ściągającą znaną literatkę o do Kijowa. Pani Ogonowska opracowuje obecnie historję literatury polskiej dla Włochów, jedno znieście prowadzi korektę napisanego po włosku dzieła o Polsce, przez zmarłego przed paru laty znanego miłośnika i znawcę rzeczy polskich Correntiego.

Młownianin. Komendantem straży miejskiej w Kołomyi został mianowany p. Mianowski.

Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała kontrolora Adolfa Rudkowskiego, zarządcą; asystentem Feljana Stankiewicza, kontrolorem; a kancelistą Józefa Stopla, asystentem przy magazynie sprzedaży tytoniu i stempli we Lwowie.

Z armii. Lekarzami asystentami w rezerwie mianowani zostali Gustaw Töpfer z garn. szpitala we Lwowie przy 2 bat. dyw., Stan. Zedzianowski w Andrychowie z oddziału sanit. nr. 15, przy 3 pułku art. fortecznej, Jan Jankura przy szpit. garn. we Lwowie, Jan Martin przy szpit. garn. w Krakowie, Ignacy Gutmann i Józef Weinberger przy szpit. garn.

we Lwowie, Józef Lörinczi z garn. szpit. w Koszycach i Ludwik Domjan z garn. szpit. w Preszburgu przy a pit. garn. w Przemyślu.

Przeniesieni zostali: kapitan 24 pp. Robert Gölls do komendy 10 korpusu starsi intendantzi Rudolf Egger z intendantury 10 korpusu do Zary, a Klemens Grössl z intendantury 2 korpusu do intendantury 10 korpusu. W stan prezencyjny przeniesiony podporucznik Jan Matyas z 12 bat. dyw. do 1 bat. dyw. W stan spoczynku przeniesieni kapitanowie At. Franke z 30 pp. i Franc. Tesarz z 77 pp. Lekarz pułk. dr. Stanisław Lech przeniesiony z Tarnowa do Lwowa.

Państwowe egzamina leśne. Państwowe egzamina dla samoistnych gospodarzy leśnych złożyli: z postępowem bardzo dobrym Oskar Schupp, z postępowem dobrym Aleksander Reichard z Reichardspers, z postępowem dostatecznym Konstanty Linderski. Powiatowe egzamina leśne dla służby ochronnej i pomocników technicznych złożyli: z postępowem bardzo dobrym: Nubert Józef, Stachurski Stefan, Teyerl Juliusz, Trzesmiecki Władysław i Ulanicki Adam; z postępowem dobrym: Benesch Juliusz, Rybotycki Jan, Jakób Stanisław, Korzeniewicz Leon, Maryński Mikolaj, Mielnik Ignacy, Nowotny Wacław, Olpiński Tadeusz; z postępowem dostatecznym: Borowski Zygmunt, Tarasuk, Chmielewski Jan, Herdegen Maksymilian, Kapuściński Wacław, Karasek Antoni, Kirschner Edward, Krużyński Jan, Łozowski Tadeusz, Niedźwiecki Stanisław, Początko Józef, Bonarowicz Emil, Spath Fryderyk i Wittich Leopold.

Zmiana okręgu. Gmina i obszar dworski Markuszowa z dniem 1. stycznia 1892 r. zostanie wyłączone z okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie tudzież sądu obwodowego i starostwa w Rzeszowie i wcielone do okręgu powiatowego w Przysztaku, tudzież sądu obwodowego i starostwa w Jasle.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Kolbuszowej, z grupy włościańskich posiadłości, rozpisany został na dzień 10. grudnia br.

Wydział krajowy postanowił wstawić do preliminarza wydatków szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1892 kwotę 400 zł. na naprawę i nastrojenie organów w tamtejszym kościele.

Ogólny egzamin sadowczy. W ministerstwie sprawiedliwości toczą się obecnie obrady osobnej komisji rozstrzygającej projekt zaprowadzenia ogólnego egzaminu sadowczego (*Allgemeines Justiz-Prüfung*), któryby uprawniał do zajęcia stanowisk sadowych, notarialnych i adwokackich.

Dar Pogorzałem gminy Szamarszkowce, w pow. czortkowskim, darował cesarz 200 zł., pogorzałem gminy Jatiwici 100 zł.

„Kupiec zboża.” Przed samborskim trybunałem karnym rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw kupcowi zboża Wolfowi Sandauerowi i tegoż faktorowi Leizerowi Zupnikowi o lichwę. Sandauer wybierał swoje ofiary z pośród włościan, wyszukując ich nieświadomość i nieopatrzność, a przystępował do swych operacji finansowych z wyrasowanym sprytem, jakiego by mu mógł pozostąpić niejedyn Hochstapler europejski. Nie dawał on piewdziej tytułem zwykłej pożyczki, ale zakupywał u włościan zboże, zawożąc na pniu jeszcze stojące, a czasami nieziasane jeszcze. Zakupywał jednak zawsze więcej, aniżeli ów włościanin w ogóle z gruntu swego mógł zebrać, a czynił to z rozmysłem. Nieopatrzny włościan sprzedawał więcej, aniżeli mógł się z ziemi spowiedzieć, w przekonaniu, że zawiera dobry interes. Lecz gdy przyszedł termin dostawy zboża, nie miał ani zboża w odpowiedniej ilości, ani pieniędzy do zwrotu. Sandauer na razie zadawał się dolicznem procentu, — procentu od 100% do 800% — dopóki dług nie wzrósł do sumy równej wartości gruntu dłużnika, a wtedy przystępował do ekspropriacji włościanina. W trzech latach wytoczył 180 pozwów! To znaczy 180 rodzin włościanich pozabawil ziemi i wepchnął w ostatnią nędzę. Długo tak okradal włościan ziemi samborskiej ów „kupiec zboża” gorzsy od dzikiego rozbójnika, zanim dostał się w ręce sprawiedliwości. Nieznaczną tylko ilość faktów doszło do wiadomości sądu, ale to już dają straszny obraz niszczenia i wyzysku biednych włościan. Akt oskarżenia wymienia 18 ofiar i wykazuje, że w 13 wypadkach Sandauer pobral 100%, w innych kilkadziesiąt do 800%. Charakterystycznym jest, że Sandauer przed zawieraniem umowy o „sprzedaż zboża” z reguły upajał włościanina. Rozprawa potrwa dni kilka.

Z lży sadowej. W dalszym ciągu rozprawy przeciw Janowi Rlehanowi, oskarżonemu o zbrodnię przyjęcia podarku w sprawach urzędowych, przesłuchano kilku świadków, a po przemówieniach prokuratora i adwokata dr. Dulebego uwołnil trybunał, pp. przedwiednictwem rady Duniewicz podającego od oskarżenia, a to wskutek zadawnienia sprawy.

Ocalony. Masyżnista kolei państwowej Jan Cuzek, prowadząc onegdaj pociąg, spostrzegł na przestrzeni między Bruchowicami a Kleparowem, leżącego na torze koleowym pijanego zarobnika Michała Pałęgo, który niechybnie byłby śmierć poniósł na miejscu, gdyby Cuzekowi jeszcze w ostatniej chwili nie było się udało pociąg zatrzymać. Naturalnie, że było to możliwem tylko przy znacznej powolności z jaką kursują pociągi na linii Lwów-Belzec.

Hajota (pani Helena Rogozińska) w powrocie do kraju z swej dalekiej podróży po hiszpańskich koloniach, zawiata w sali ratuszowej wygłosi na dochód kolonii rymanowskiej odczyt p. t. „Nad przepaściami”. W odczycie tym opowie sympatycznie nasza nowellistka wrazenia swoje z niebezpiecznej wyprawy na szczyt góry Santa Josabel, dominującej nad wyspą Fernando Po. Podobne odczyty wygłaszała Hajota, powracając z Afryki, w kilku miastach Hiszpanii, a następnie w Neapolu, gdzie sprawiły one wielkie wrazenie. Hiszpańska i włoska prasa przyjmowały polską powieściopisarkę z największym uznaniem i sympatją i nie miały dość słów pochwały, składając sprawozdania z jej odczytów. Ze we Lwowie *lit-rata de gran ingenio*, jak Hiszpanie Hajotę nazywają, znalazł się gorące przyjęcie, o tem niht nie wątpi. Nowelami swemi podbiła już dawno serca wasytkich.

Oburzające. Dość już smutno, że kupcy pochodzenia niemieckiego lub żydzi, w kraju naszym prowadzący swe przedsiębiorstwa, posługując się językiem niemieckim tak w wewnętrznem prowadzeniu interesu, jak nawet i na zewnątrz. Piętnuje się ich publicznie w nadziei, że nie będą mogli powołać się na przykład ze strony kupców lub przedsiębiorców Polaków. Cóż jednak mówić, gdy magnat, dziedzic wielkiego nazwiska i wielkiego mienia, pozwala na to, aby przedsiębiorstwa prowadzone jego pieniędzmi i opatrzone jego nazwiskiem, używały napisów niemieckich! Mamę przed sobą dwa odcinki: jeden z koperty, drugi z listu; na pierwszym czytamy: *Spiritus Raffinerie u. k. k. Landespriv. Rosoglio-Liquour, Rum u. Aromatwasser-Fabrik des Roman GRF. Potoki in E now Galicien*; na drugim zaś *Spiritus Raffinerie und k. k. Landespriv. Rosoglio, Liquour und Rum-Fabrik des Roman Grafen Potoki in Zakout, Galicien, Oesterreich*. Zamiast komentarza dodajemy tylko, że odośnie listy przesłane były do instytucyj krajowych.

Żydowska buta. Pod tym tytułem daje *Gazeta przemyska* w korespondencji podpisanej przez świadków i uczestników faktu opis wypadku, który, jeśli w całej ogólnie jest prawdziwym, daje dowód jak bardzo dzisiaj w istocie żydowska arogancja i buta u nas się rozwiela. Fakt przedstawia się w krótkości w sposób następujący: Dwa włościanie z Niżankowic, jadąc z wozem drzewem nafałowanym przez las w Posadzie rybotyckiej, zmuczeni naprawić coś około wozu, zjechali na brzeg drogi. Za to presteptwo wienik właściciela wsi p. Tyszkowskiego, żyd Mendel Felsen, nie dość, że kazał ich obić po dwakroć, ale polecił zabrać im nadto uprzęż z koni i konie same i żądał wynagrodzenia w kwocie 20 zł. Nie nie pomogły prósy u wójta Rybotyckiego Posady, nie nie pomogły prósy u Mendla; nie pomogło nawet wstawienie się zwierzchności gminnej w Niżankowicach, ani rozkaz wydany przez samego p. Truskowskiego, aby konie z grabieży wypuścić i uprzęż wydać. Nawet na rozkaz przysłany z starostwa, krzyczał zaperzony p. Mendel: „Starosta starostą w Dobromilu, a ja i wy wójcie jesteśmy tu starostami; kiedy tam nie wiezą przepisów, nieob ich siedzą”.

Podhajce 31 października. (Kor. Gaz. Nar.) Niedawno jak ochłonęliśmy nieco z kłesg pżarnych, które w bieżącym miesiącu powiat nasz nawiedziły, mianowicie: Holendry, Burkanów, Wiśniowczyk, Zawalów i Podhajce, a znowu zaalarmowana została tułesza ochotnicza straža ogniova 30. października b. r. o godzinie 1 minut 20 w południe pożarem w Berekdorffie, 6 kilometrów od Podhajec oddalonej kolonii. Niezmordowany naczelnik tejże straży p. Emanuel Sygierczyk wyruszył natychmiast z pogotowiem strażackim, a również jedną sikawką czterokółową smaczącą, dwoma hydrantkami, drabinkami, oraz wiaćderkami na miejsce pożaru i przybył o godzinie 1 minut 40 tamże. Zastano w płomieniach stodołę Jana Pfeifera, napełnioną zbożem a również 3 stęgi zboża obok stojące. Przez zdarcie poszycia z tuż dotykającej stajni i obsadzenia ludźmi tegoż dachu, zapobieżono dalszemu rozszerzeniu się ognia, który panującą posuszę i wietrze mógłby był znaczne rozmiary przybrać. Część zboża uratowano z płomieni, a o godzinie 3 po południu stłumiono ogień zupełnie. Ogień powstał wskutek nieostrożnego rzucenia niedopalków cygaretowych w stodołę podczas młócenia, przez parobków Jana Cielińskiego i Hrynia Szczerbana. Budynek jakoteż zboże ubezpieczone były w krakowskim Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.

Rada muzeum narodowego w Rapperswyllu nadała dwa stypendja z fundacji śp. Krystyna hr. Ostrowskiego po 600 franków rocznie pp. Damazemu Miłce z Andrychowa, ukończonemu prawnikowi i Włodzimierzowi Lewickiemu z Sanoka, ślnachowcy IV. r. prawa na uniwersytecie Jagiellońskim.

Jubileusz Jerzego Brandesa z powodu 25-letniej jego działalności, odbył się przed kilku dniami w Kopenhadze z wielką uroczystością. Była to jedna wielka owacja dla krzewiciela zasad postępowych w Danii. To też w czasie jubileuszu otaczało Brandesa wszystko, co tylko żyje w Danii życiem umysłowem. Podczas urocz. nadchodziły niezliczone listy i telegramy, między innymi od Ibsena, Björnstjerne-Björnsena i Kjelanda. Punktem kulminacyjnym obchodu była mowa Brandesa. „Marzeniem mojej młodości — prawil znakomity krytyk — jest, aby Dania, pomim

Z teatrów wiedeńskich.

Wiedeń d. 1. listopada.

Jakieś fatum przesładuje w tym sezonie dyrektorów teatrów wiedeńskich.

Co sztuka — to fiasko. — Onegdaj wystawiono w „Volkstheaterze” nowosć pod tytułem „Irma”. Autor — m. tejże jest znany tutejszy krytyk teatralny Adam Müller-Gutenbrunn, który przy tej sposobności skazał, że jest znacznie lepszym krytykiem, jak pisarzem dramatycznym. Z przedmowy do książkowego wydania tej sztuki, dowiadujemy się, że napisana była jeszcze w r. 1883, że ją podał do Burgtheatru i że ówczesny dyrektor tej instytucji Wilbrandt zwrócił mu ją z nadmienieniem: „das Stück ist im Stoff vergriffen” — i trudno coś porządnie z tego zrobić. Wilbrandt niepospolitą znałwa warunków scenicznych miał rację, i gdyby autor był posłuchał jego rady i świadkował ją do teki — nie potrzebowaloby być świadkiem onegdajszego niepowodzenia swojego utworu.

Gutenbrunn jednakowoż nie miał spokoju, radę Wilbrandta uważał za wyrządzoną sobie krzywdę, za jakąś osobistą animozję, poprawił co można było i starał się o wystawienie swojej sztuki coute qui coute.

W Berlinie założyli wówczas „najmłodszy realisci” niemieccy „freie Bühne”. Instytucja ta była prawdziwym azylem dla mianych talentów, tu mogli używać do przysztu.

Pod hasłem „nowego kierunku” przedstawiano na tej scenie niemożliwe nonsensy dramatyczne, w których brutalność była myślą przewodnią. Pionierem tych nowych idei choździło zrazu o pozyskanie sobie publiczności i

starali się reformę zacząć z dołu. Wabili więc do teatru tłumy robotników. Lecz i u tych nabrała na silny opór i tylko prawdziwe talenta jak Suderman i Hauptmann znaleźli u nich posłuchanie. Na tej scenie próbował szczęścia Müller-Gutenbrunn — daremnie — sztuka przepadała z kretesem. Z gorzycą w sercu, czekał „zapoznany” pan Gutenbrunn sposobności, żeby znowu gdzieś zbyć ten swój „Schmerzenskind”. Docekał się wprawdzie znowu wystawienia — prawdopodobnie — po raz czwarty przerobionej sztuki, ale nie docekał się — pociechy.

Bohaterka Irma — pełnej krwi i Węgierka — kocha się — jak się w ciągu sztuki dowiadujemy, w trzecim mężczyźnie, głośnym malarzu, Wernhardzie, to fakt. Wernhardt zaś, chwyciona natura, przez cały wieczór nie może przyjść do przekonania, czy się kocha w Irmie, czy w naiwnej Ewie, która nazywa „Gretchen” dlatego, bo jego fantazja artystyczna widzi w niej uosobioną Gretchen z Fausta. Irma kocha — tak mu się zdaje — zmysłowo, Gretchen — platonicznie. Przy Irmie gnusniej się, i przez kilka miesięcy zaledwie podmalował jej portret; Gretchen pobudza jego fantazję i wlewa weń siłę i ochotę do pracy. Tak się nasz bohater chwycie pomiędzy dwiema kobietami przez dwa akty. Z końcem drugiego aktu zdecydował się wreszcie i oświadczył Irmie, że zmuszony jest ją porzucić. Irma mdleje. Zastana spada.

W akcie trzecim widzimy Wernharda w domu Ewy, jego Gretchen. Właśnie w chwili, gdy złączeni w uścisku oświadcza sobie miłość (żeby im do tego dać sposobność, autor wysłał babkę Ewy do kapieli), wchodzi Irma. Ta opowiada niewinnej Ewie historję swojej pierwszej, drugiej i trzeciej miłości w sposób tak przekonujący, że biedne dziewczę odstępując jej Wernharda. Następuje gwałtowna scena pomiędzy Ir-

mą i Wernhardem, a blysk szpiletu, którym grozi się przebić Irma, ma podnieść blask efektu tej sceny. Irma mdleje. Zastana spada. Koniec aktu trzeciego.

Akt czwarty. Ostatniemu obrazowi autor daje bardzo poure do. W odosobnionym domu więksim widzimy Irme. Z kobiety pięknej, rważcej się do życia, pozostał zaledwie cien pury przesuwający się z kąta do kąta. Przeżyła okropne cierpienia. Wernhard po utracie swego Gretchen popełnil samobójstwo i był w niebezpieczeństwie życia. Dzięki pieczołowitości i opiece Irmy wyzdrowiał Z wdzięczności chce przy niej pozostać i z nią żyć. Ba, kiedy teraz ona nie chce, i podcaza tego, gdy ją Wernhardt prosi, by przy nim została, wchodzi śmiełucha Gretchen. (W auditorjum rozlega się wśmieszek). Potargowali się jeszcze trochę i w tej samej chwili, w której do odchodzącej już Irmy Wernhardt zwraca się z zapytaniem: „du gehst also?” rzucła mu się Gretchen w objęcia. Zastana spada. Publiczność głośnym sykaniem oznajmia, że sztuka — przepadała.

Epizodycznie przychodzą jeszcze baronowa Tschatszowska, bankier Frayland i lekarz Hirsch. Nie wspomnielibyśmy o nich, gdyby sposób kreślenia tych postaci nie dawał niezbitego dowodu, o nieudolności autora. Tschatszowska — to słowniactwo nazwisko — przeto baronowa mówi po niemiecku polsko-rosyjskim akcentem, w braku innych środków każe jej autor dla „realistycznego” uwyppuklenia charakteru, pić koniak i palić papierosy.

Pani baronowa jest wszystkiego pół godziny na scenie i wypija w tym czasie 10 kieliszków koniaku i wypala także ilość papierosów. Bankier Frayland co chwila wyciąga pigułares, a dr. Hirsch mówi z żydowska — żużel, bo dla-czegożby go autor Hirscham zrobił? Słowem,

żadnej myśli, żadnego charakteru, żadnej budowy i znajomości techniki scenicznego sztuka nie wykazuje, bo wszystko zaprawiane jakąś liryką szpitalną, robi ją niemożliwą do słuchania. To też koło mnie jakiś podsadkowy Niemiec po trzecim akcie powiedziałszy sam do siebie: „Liebe, Lieb, nichts als Liebe — das ist su fade!” wstał i wyszedł do bufetu.

Podobny niemiły wypadek jak dyrekcji „Volkstheater” przytrafił się dyrekcji „Burgtheatru”. Wystawili również „Ein Jngendwerk”, znanego i bardzo wziętego obecnie autora Ryszarda Vossa pod tytułem „Murzyn cara”. Autor bezsprzecznie wielki talent, obdarzony bujną fantazją, również kilka lat daremnie się starał o przyjęcie którejś z jego sztuki. Ostatnich kilka jego utworów granych w „Volkstheater e”, jako: „Ewa”, „Aleksandra Schuldig” cieszyły się dość wielkiem powodzeniem mimo, że formalnie szarpia nerwy. „Murzyn cara” wzięty jest z fragmentu Piszkina. Na dworze Piotra W. żyje jego ulubieniec murzyn Ibrahim. Po powrocie z Parryża, gdzie cieszył się ogromnym względami kobiet, rozonuje na tamte stosunki i wyraża o kobietach tamtejszych z oburzeniem i pogardą. Zupełnie inną od nich jest żyjąca na dworze cara Natalia, do której nasz murzyn-filozof pała tropikowo gorącą miłością. Sam car, którego nawiasem mówiąc przedstawiają tu bardzo „gemittlich”, postanowił Natalię oddać murzynowi za żonę. Nie robi dużo korowodów i przy pierwszej sposobności, przy której murzyn i Natalia razem się na scenie znajdują, bierze murzyna za rękę, prowadzi do Natalii i „daje” mu ją za żonę. Natalia się wzbrania — car wściekły wysłał murzyna, Natalię i jej ciotkę na odludną wyspę, gdzie w chacie rybaka mają pod jednym dachem żyć tak długo, aż się w niej nie „obudzi serce”.

Tak żyją jakiś czas — a publiczność z rozmaitych okoliczności domyśla się zaczyna, że Natalia „za karę” zaczyna się kochać w Ibrahimie. Najwyższy tedy czas, żeby sprawę rozwiązać — ale jak? W chacie rybaka cicho, spokojnie, wszystko idzie swoim trybem, mogliby się tak kochać, długo, długo, może i wiecznie. Cóż się dzieje? Zrywa się tytu burza, morze się pieni, huczą fale, biją pioruny, robi się wrywa w ci hej dotąd chące, wbiegające wszyszy patrzeć na wzburzone morze. Piętrzące się bałwany podrzucają łódkę płynącą na morzu i graja nią jak piłką. W łódce siedzi kilka osób, których niechybna czeka śmierć... Nie zgina! murzyn rzuca się w morze. Z nadludzkiem wysileniem pruje fale, dopada łódkę i przyprowadza do brzegu gdzie na wpół omdlała czeka go Natalia i cała rodzina rybaka. Z łódki wysiada, d myśleć się kto — car.

niewielkiego swego obszaru, była tak bogata w obja- wienia życia umysłowego, jak najprzedniejsze państwa europejskie. Koniec uroczystości stanowił ogromny pochód z pochodniami.

Orzeczenie. Trybunał państwowy orzekł, że usuniecie pisma młodocześniego do Rady państwa Purkharta ze stanowiska dyrektora kraj. szkoły rol- niczej nie było naruszeniem ustaw zasadniczych, po- nieważ szkoły subwencjonowane przez kraj nie mają charakteru publicznego.

Numer 65. Przy ostatnim ciągnięciu loterii berneńskiej wyszedł wreszcie nr. 65, który już od siedmiu lat nie był w rządzie numerów wylosowanych. Jak wszystkie numery, które przez czas dłuższy wy- ciągnięte nie zostały i ten numer był mocno obsta- wiony, a ci, którzy z niego liczyli, zostali nakoniec nagrodzeni. Zwycięstwo ich jednak jest zwycięstwem iluzorycznym. Stawiając uparcie przez siedm lat po 10 ct. postawili razem 10 zł. 40 ct., a obecnie raz wygrawszy otrzymali 1 zł. 40 ct.

Trzęsienie ziemi w Japonii. Z Japonii nadchodzą wiadomości o strasznych trzęsieniach ziemi. Wielkie miasta Osaka i Nagoya (200.000 mieszkań- ców) zburzone, Gifu i Okagi wiele ucierpiały. Całe ulice waliły się, zagrzebując mnóstwo ludzi, których przeszło 3000 zginąć miało. Na jeziorach wody się spietrzyły; wiele statków potonęło. W Nagoya wy- buchł w najgłębszej zamieszkałej dzielnicy pożar. Ruch kolejowy i telegraficzny był przez cztery dni prze- rwany. Europejczyków tylko kilku zginęło, w ogólnoi jednak skutkiem trzęsienia ziemi w Japonii zgi- nęło 24.000 ludzi!

Z Tow. bratniej pomocy słuchaczów kra- jowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach. Wydział składający obecnie następujący kolektor: Jakób Tomaleki prezes, Wład. Jelenkowski zastępca, Bron. Michalewski sekretarz. Wydziałowi: Władysław Rakowski, Kaź. Gołębski, Mieczysław Zarzycki, Benedykt Lip- kowski i Sobiesław Modzelewski zastępca wydzia- łowego.

Nieszczęśliwy wypadek. Z pierwszego pię- tra kamienicy przy ul. Żółkiewskiej 1. 20 spałka wczoraj, wskutek nieuwagi, wyrobica Raczynska, i tak się mocno potuliła, że musiano ją odwieść do szpitala powszechnego.

Mily synalek. Syn p. Filipa M., drogomistrza kolei państwowej, skradł onegdaj z pomieszczenia ojca kwotę 90 zł., poczem miał z jakąś „dama” umknąć do Krakowa.

Wskutek nieostrożnej jazdy wjechał wczoraj poctyilon z Manasterzysk, Jan Mundziak na do- rozkę 1. 63, przy której połamiał dyszel i pokaleczył konia tak, iż biedne zwierzę odprowadzić musiano do stajni.

Pobicie. Znany złodziej Jan Menartowicz, po- bił wczoraj tak silnie Elżbietę Rylik, iż ta dostała **krwotoku.** Chorą odwieziono do szpitala, Menartowic- za zaś odstawiono do aresztów policyjnych.

Z bruku. Z pomieszczenia Mozera Sołda, przy ul. Zamarynowskiej 1. 27 skradziono wczoraj kilka sztuk ubrania wartości 70 zł. O kradzieżki te podej- rzaną jest służąca Tekla Bichun, która w noc z kimś rozmawiała i otwierała okno.

Aresztowano Stefana Wagnera, który będąc praktykantem w introligatorni pni Zawadzkiej, miał odnieść pannę Ł. do hotelu Georga książki wartości 12 zł. Po drodze jednakże sprzedał je, a do warstwu już nie powrócił. Wczoraj przybył na omentar- zu i odstawiono do aresztów policyjnych.

Na szkodę Jakóba Bikelasa, majstra malarskie- go, zam. przy ul. Białeńskiej 1. 22, skradł pomocnik tegoż Karol Rutkowski surdut zimowy i kilka szczo- tek wart. 150 zł.

Na gorącym uczynku kradzieży przytrzyma- no wczoraj w piwnicy domu przy placu Gołuchowskich 1. 5 Jana Szewczuka.

Na szkodę inżyniera p. Ignacego K. skradł wczoraj Michał Jarema, lokaj bez służby, futerko baranokę, które sądził handlowców na pl. Chorąż- czyzny. Jarema aresztowano.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa po- litechnicznego odbędzie się we środę dnia 4. bm. o godzinie 6. wieczór w lokalu Tow. politechnicznego, Rynek 1. 30. I. piętro. Na porządku dziennym: Prof. Franke, sprawozdanie z III. Zjazdu inżynierów i ar- chitektów w Wiedniu.

Wydział Tow. ku wspieraniu słuch. wszechni- cy rygorystyczny i auskultantów w. m. wybrany na walnem zgromadzeniu, odbytem 23. października br. ukończył swój sposób następujący: Przewodni- cący Zygmunt Kitaj, zastępca przewodniczącego Hen- ryk Löwenherz. Sekretarz Adolf Goldhammer Skar- bnik Jakób Zach. Członkowie Wydziału: Maksymilian Fried, Aleksander Mayer, Artur Schleyen, Maks Sprecher. Zastępcy wydziałowych: Izak Feld, Fry- deryk Lehm, Rudolf Maka. Sąd honorowy: Herman Diamand, dr. Natan Loewenstein, Eugeniusz Reiter. Komisja skontrolująca: Joachim S. Fraenkel, Jakób Vorzimmer, Ignacy Wein.

Zmarli. Ks. Józef Balko, proboszcz w Roso- chacu, dek. skalskiego, zmarł w 78 r. życia.

Br. Leonkaja Czechowiczowa, właścicielka Filip w kołomyjskiem, zmarła w 75 r. życia.

W Trzcińskiem w pow. husiatyńskim zmarł Godfrey Poraj Garnysz. Zwłoki złożono w grobie fa- milijnym w Zielonym Kącie.

W Odessie zmarł w 91 r. życia hr. Michał Tol- stoj, kuzyn poety Lwa Tolstoja, który wyjechał z Ja- snej Polany na pogrzeb.

W Częstochowie zmarł ks. Laurenty Kuba- czek członek zgromadzenia OO. Paulinów na Jasnej Górze. Zmarły był doktorem teologii i przez czas ja- kiś pełnił obowiązki przeora klasztoru. Zmarł w wie- ku 68 lat.

Stan powietrza. Cała doba była pogodna. Barometr opada.

Stan barometru zredukowany do poziomu mo- rza był dziś o 12 godzin w południe 775 mm.

Prognoza na dobę 4. listopada (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południ- woschodni, co do siły słaby (2); średnia temperatura podniesie się do +1°C, niebo będzie prawie czyste, 7 wględna wilgotność powietrza zmniejszy się do 55%; opadu nie będzie.

Jutro, dnia 4. listopada: św. Karola Bor. — św. Jawowa Ap.

Z dnia.

Jestem Polakiem!

Nie wiem czy czytelnicy moi znają historję mło- dego Templego.

„Znasz ją? Wieg słuchajcie... Dobrego nigdy nadio, a może się przy tem dowiedzieć coś nowego? Podczas ostatniej wizytacji szkoły kadetów w Peszcie przez monarchę Austrii, egzaminowano wła- śnie w jednej z klas ucznia z matematyki. Młodzie- niec nie zniechęszany wysoką obecnością, odpowiadał celnie, bez sąjaknięcia. Cesarz Franciszek Józef njęty tą przytomnością umysłu i dziarską postawą kadeta, spytał go o nazwisko.

— Nazywam się Dymitr Temple!
— Temple?... jakiegoż jesteście narodowości?

— Jestem polakiem, najjaśniejszy panie! od- rzekł kadet śmiało.

Pewien z generałów towarzyszący cesarzowi o- dzwał się wówczas:
— Chciałes zapewne powiedzieć: jestem Ga- llijaninem!

— Nie, wasza ekscelencjo, jestem Polakiem. Cesarz uśmiechnął się doobrotliwie i poklepał zucha po ramieniu dodając:
— Zostań czem jesteś i ucz się dalej tak do- brze, jak dotąd...

I oto jest historia młodego Templego, żołnierza- obywatela.

„Święta miłości kochoanej ojczyzny.
Czują cię tylko umysły poezji...”

Druga, inna historia sięga lat dawniejszych... Twierdził józefstadtka zwiędzał panujący. Po- łożeniach i oględzinach koszar przyznała koleję na szpital wojskowy. W sali tyfoidalnej lekarz rekonwa- lescent, sierżant Jan Dobrzański, publicysta, nie z własnej bawicy tam woli...

Panujący zbliżył się do jego łóżka.
— Jak się nazywasz?
— Nazywam się Jan Dobrzański.
— Jakiej narodowości?
— Jestem Polakiem, najjaśniejszy panie! — podnosząc się z pościeli zawołał Dobrzański.
— Wieg gali-janin.

— Nie, najjaśniejszy panie, jestem polakiem z Galicji.
Panujący uderzył spierzutą po biftordach i od- szedł szybko bez słowa od łóża sierżanta.

Sierżant wrócił potem, przedjąc anizeli po rze- ba było, z rozporządzenia srogiego komendanta twierdzy opuścił szpital i wielony został w szeregi, w których nie dosłużył się stopnia oficera, ideału wuiel...

„Dla ciebie sądzie smakuja trucinzy.
„Dla ciebie więzy, pęta niezływe...”

Te dwie historjki odczytają uważnie mój drogi i zastanów się bacznie nad nimi.

Choć krótkie one, pouczą cię więcej, aniżeli przy- długi traktat! Mógłbyś o nich, powinieneś, mu- sisz przy wszystkich czynnościach twój panujący. „Mi- łość ojczyzny była zawsze — prawi wielki nasz filo- zof — górującem, jedynem w lechitów uczuciem”. Miłość ojczyzny jest polakowi bóstwem na ziemi!

Kiedy będziesz chwiał się, omdlewał, lub Boże broń wąpił... niech ci na pamięć przyjdzie: sierżant Dobrzański, kadet Temple i cesarz.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Z teatru.** „Dziadami” mickiewiczowskiemi, w nieśmiertelnej ilustracji tonów Moniuszki, od- znańczyła jakoż dyrekcja przystojnie dzień za- duszny. Amfiteatr pełny, nastrój widzów od wio- nicia zasłony w górę, do ostatniego słowa, do ostatniej nuty uroczysty, godny arecydziała wie- szcza i pieśniarza. P. Kasprowiczoza, pp. Je- ruzyna i Kiezmn walczyli z sobą o lepsze, dowo- dząc wnikiwie i w podniosłej intencji poety i ko- mpozytora. Chór pod batutą Jareckiego pełnił z uszanowaniem rzeczy, ważne swoje zadanie. Żywe obrazy z wstrząsającą zawsze do głębi „Lituanii” grotgerowskiej układu p. Skalskiego, wdziczenie zakończyły piękny ten wieczór.

— **Premiera jutrzejsza** „Dobry numer” Abrahamowicza i Zielińskiego budzi niezwykle żywe zajęcie. Rzecz osnuta jest na stosunkach małomia- steczkowych, w których kreśleniu Abrahamowicz oka- zwał niezawodną zawsze rękę, a które nie oboe też są jego nowym współnikowi, znanemu już od dawna na polu dziennikarstwa. Dwa typy Kropidy i Gausa, urzędnika starej daty (zwłaszcza tego ostatniego) mają być czemś niezwykle oryginalnem, a wywoe komi- cizm. Figur epizodycznych nie szczęśliwi też autoro- wia. „Dobry numer” ujrzy też podobno wrótce świa- ło kinkietów w Warszawie, gdzie „Teś” Abra- hamowicza jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **Tygodnika Ekonomicznego**, wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **Repertuar teatralny.** Dziś we wio- rek „Ptasznik z Tyrolu” operetka w trzech aktach Zeller. — We środę po raz pierwszy „Dobry nu- mer” komedia w 3 aktach A. Abrahamowicza i Jana Kaz. Zielińskiego. — We czwartek po raz pierwszy „Złotliwy Jenisz”, balet w 5 odsłonach Luca Se- bastjaniego i Umberta Chassoniego.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

— **„Tygodnika Ekonomicznego”,** wy- chodzącego jakoż dodatki do „Ekonomisty polskiego”, wyszedł nr. 44 i zawiera: Koleje lokalne w Galicji, — Uwagi „Ziemiańskie” o mlecznianach. — Kri- nika ekonomiczna (Dr. X.) — Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe. (Dr. M.) — Kurs giełdy wie- deńskiej. — Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Ogłoszenia.

Westfal. Merkur omawiając niepraktyczność ustawy kolonizacyjnej w Poznaniu, wykazuje że jej skutki zwiastują dla protestantyzmu. Polacy indentyfikują go z tendencjami rządu, od- suwają się od niego, to też katolicyzm ogromnie wzrasta. Pismo to spodziewa się, że cesarz który tak śledzi objawy życia, któremu wszyscy poddani równo są mili, postara się o usunięcie tej ustawy, drażniącej tylko ludność polską a nie- przynoszącej korzyści.

Tegoroczne konferencje biskupów austria- ckiej rozpoczęła się we Wiedniu we czwartek pod przewodnictwem ks. kardynała Schoenbura; posiedzen a odbywał się będą w wiedeńskim pa- łaacu arcybiskupim.

W komisji budżetowej węg. Izby posłów zakomunikował minister wyznań, iż rząd wrótce wniesie w sejmie przedłożenie o przeuniesienie siedziby prymasa do Budapesztu.

Z Berlina donoszą: Emin basza, przekro- czywszy wyraźne instrukcje, wtargnął w sferę interesów angielskich. Wobec tego ambasador niemiecki w Londynie, Hatzfeld, otrzymał pole- cenie zapewnić Salisburgo o ramowności tego postępku, jak-ż, że Niemcy nie biorą żadnej odpowiedzialności.

W Cork (w Irlandji) zasły krwawe starcia między parnelistami a zwolennikami O'Briena. Walka uliczna była zacięta. Kobiety walczyły jak furje. Do szpitala sprowadzono 325 rannych. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

Wiedeń 3. listopada. Na dzisiejszem po- siedzeniu Izby posłów przedłożył rząd projekt ustawy o prowizorycznem uregulowaniu stosun- ków handlowych z Turcją, Bułgarią, Hiszpanią, Portugalią i niektórym uzupełnieniami ustawy o ubez- pieczeniu robotników od wypadków. Wedle tych zmian, rozszerzony ma być obowiązek ubezpie- czenia robotników także na przedsiębiorstwa transportowe i teatralne. Wreszcie przedłożył rząd ustawę o kontyngensie rekrutów na r. 1892.

Wiedeń 3. listopada. Cesarz przyji- mie delegację wspólnie d. 11. bm. w burgu, węgierską o godz. 12. austriacką o godz. 1.

Wiedeń 3. listopada. Prezydent najwyższego trybunału Schmerling wniesł po- danie o dymisję; przyjęcie takowej nastąpi w najbliższych dniach. Jako następcę wy- mieniają drugiego wiceprezydenta, Stremayera.

Wiedeń 3. listopada. Wczoraj- sza wiadomość **Extrastu** o decentralizacji kolei jest zdaniem posłów polskich wymy- ślona.

Praga 3. listopada. Onegdaj odbyła się w cich-ści pułka narada centralistycznych mełw zaufania nad reorganizacją strounictwa. Wszystkie punkta przyjęto.

Berlin 3. listopada. Opozycja so- cjalno-demokratyczna (takzwani „młodzi”) ma- ją się zorganizować jako „stowarzyszenie nie- zależnych socjalistów”. Zebranie dotyczące ma się odbyć d. 8. bm. Jak słychać, nowe to strounictwo posiada już fundusze na wy- dawanie własnego organu.

Kolonis d. 3. listopada. Wedle pe- tersburskiego telegramu **Gazety Kol.** szkoda jaką żydzi ponieśli w Starodubie, wynosi mi- liony rubli (!). Aresztowano 170 osób: gło- wny sprawca napadzi na żydów, B gaty mi- szczenie uszedł. Z Kijowa przybył prokura- tor na sledztwo.

Peterburg dnia 3. listopada. Stou- niki między komendantem kijowskiego okre- ru w jennego, jen. Dragomirovem, a tamte- szym generał gubernatorem Ienatiewem tak są napięte, że jednego z nich przynieść bę- dzie potrzeba.

Paryż dnia 3. listopada. Wystąpienie radykałów w Izbie posłów przeciw rządowi, uważają za początek stanowczej opozycji. Jed- nakowoż rząd nie ma powodu do obaw, dzeki swoim sukcesom na polu polityki za- granicznej.

(Poszło o sprawy socjalistyczne. Dep. Ro- che, socjalista, żadał, aby skazanego za udział w rozruchach w Fournies i więzionego kandy- data socjalistów na deputowanego z dep du Nord Lefargne na w-Inosé wynuszczone. Mini- ster Fallieres odpowiedział, że rząd nie ma pra- wa wypuszczać z więzienia. Radykły Millerand i Clemenceau ubolewali, że rząd wbrew wrzrze- czeniu swemu, nie studjuje kwestyj socjalnych. Clemenceau dodał że pakt radykałów z rządem zostaje zerwany. Minister Freycinet odparł, że chce uspokojenia, ale słabym nie okaże, po- został też wiernym swemu programowi. Izba przeszła nad tą sprawą w myśl rządu, 240 gło- sami przeciw 161 do porządku dziennego. Pra- wica nie głosowała.)

Brutseła d. 3. listopada. Mimo wszel- kich zaprzeczeń, rząd belgijski nosi się z myślą wielkiej pożyczki na nowe karabiny i uzupełnienie f-ryfikacyj nad rzeką Mozą.

Bukareszt d. 3. listopada. Minister prezydent Katarziu, znużony trudnością u- zupełnienia gabinetu, zamierza się usunąć. Przesilenie gabinetowe jest nieuchronne.

Belgrad d. 3. listopada. Dymisja mi- nistra skarbu dziś ostatecznie została przy- jęta; z tego powodu podał się do dymisji także minister robót publicznych i minister

oświaty. Kierownictwo ministerstw skarbu powierzono Paszi-zowi. Zdaje się, że przesile- nie ministerjalne nie jest przez to jeszcze zażegnane. W kolach decydujących właśnie obiega wieść, że zanosi się także na dymisję Pasicza.

Rzym d. 3. listopada. Kongres poko- jowy otwarty zostanie uroczystie na Kapitolu d. 9. bm. i potrwa do d. 16. bm. Miasto Rzym przygotowuje uroczyste przyjęcie.

Rzym d. 3. listopada. Wedle **Eco- nomisty** nadwyżka budżetu na rok 1892/93 wyniesie przeszło 20 mil franków. Traktat handlowy z Niemcami niebawem zostanie pod- pisany. Co do Austrii, rozchodzi się już tylko o siemię lniane i konopie, ale i to się wnet załatwi. Zaraz po zawarciu tych traktatów poczną się rokowania handlowe ze Szwajcarią. Jak z Pallanzu donoszą, wyzdrowienie kró- lej rumuńskiej stale postępuje.

Rzym d. 3. listopada. Dzienniki tutej- sze witają wiele uprzejmie uczestników kon- gresu pokojowego. **Opiniono** przestraga, aby go niezbyt wysławiano, ale też aby go nie rozrażnie nie wyszydzano. **Fanfalu** pisze: Kongres przekona się, że żadne miasto nie nadaje się tak jak Rzym na siedzibę niu- stającego komitetu kongresu pokoju. Posłowie włoscy wernie będą spełniać uchwały kon- gresu.

Rzym d. 3. listopada. Nowa opera Mascagniego „Druh Frydryś” została z nie- słychanym zapalem przyjęta. Muzyka jest czarująca. Maestra 30 razy wywoływano.

Nowy Jork d. 3. listopada. Skutki trzęsienia ziemi w Japonii są straszne. Ogół- tem miało zgnąć 24 000 ludzi. Miasto nad- brzeżne Kano całe się zapadło. W Gifu (100 000 mieszkańców) padło ofiarą 5 000 domów i tyleż ludzi. W prowincji Oraga zawałiło się 18 000 domów i t. p. Zburzo- nych zostało przeszło 20 mil austriackich kolei żelaznych, co danie pomocy trudnem czyniło.

Waszyngton d. 3. listopada. Spra- wa z Chili bierze obrót pomyślny. Rząd chili- jski uwięził trzech Chilijczyków, którzy mieli udział w napadzie na majtków paucer- nika „Baltimore”. Minister spraw zagr. Blain- e zawiadomił posła chilijskiego, że od dzi- siaj spraw poselstwa Stanów Zjędu, w Chili nie będzie prowadzić poseł Egan (znienawi- dzony przez Chilijczyków), ale sekretarz po- selstwa.

Wiedeń dnia 3. listopada godz. 1 min. 40 po połudn. Akcje kredytowa 275.62 Akcje al- pejskie Towarz. górniczego 65.20. Akcje węg- ierskie Banku kredytowego 322.50. Akcje Banku anglo-austriackiego 149.25. Akcje Unionbanku 219.25. Akcje kolei Karola Ludwika 204.50. Akcje kolei Północnej 281. — Akcje kolei Po- łudniowej (Lombardy) 90.25. Akcje kolei At- földzkiej (Iow turackie) — Akcje kolei Pań- stwowej 278.50. Akcje kolei Lwowsko-Czerni- wieckiej 235.50. Akcje kolei węgiersko-północno- wschodniej 196. — Losy komunalne wiedeńskie 150.75. Akcje Tow. tureckiego zarządu 1,102. 151.75. Galic. oblig. indemn. 105.25 Akcje kol- i północno-zachod. (t. B. Elbthal) 209.50 Losy reorganizacji Cisw — Akcje Banku dla krajów koronnych 190 — Akcje Bankvereinu 105 — Rosyjski rubel-papierowy 118.25. 4 1/2% renta wspólna 91.47. 5% renta austr. papierowa 101.50. 4% r. nta austr. złota — Renta 4% węg. złota 103.35. 5% renta węg. papierowa 100.80 Napolondory 9.35. Marki niem. 100.

Wiedeń 3. listopada. Cesarz przyji- mie delegację wspólnie d. 11. bm. w burgu, węgierską o godz. 12. austriacką o godz. 1.

Wiede

DROBNE OGŁOSZENIA
po cenie od wyraża.

DOM piętrowy (piękny pałac), ze stajnią, wozownią i ogródkiem, do sprzedania. Ulica Żybkiewicza 39. 218

Fortepiany i pianina

z powodu zmiany lokalu wyprzedaje po zmniejszonych cenach 2723
Karol Marecki, plac Marjański 5.
Skład fortepianów przeniesiony zostanie 15. listopada na ulicę Kopernika 1. 9.



LUIS VIEWEG

artyściyczny ogrodnik w Quedlinburgu (Prusy) poleca handlowi kwiatów i bukietów nadzwyczaj rozwiniętą uprawę rośliny
Cycas Revoluta
dostarczającej liści palmowych, i to pod bardzo korzystnymi warunkami. Przy większych zamówieniach nie liczą portu ani też opakowania. Rożyszka odwrotną pocztą. Cenniki na żądanie. 2943

Fotograficzne studia modelowe.

Ogromny wybór dzieł do czytania w językach angielskim, francuskim i niemieckim. Wiele nowości. Katalogi francuskie lub angielskie po 10 ct. Wysyłki próbne za każdą cenę. A. Dickmann, Kunstverlag, Amsterdam (Hollandja). Porto listu wynosi 10 ct.

Wódkę ze żyta!

czystą starą wódkę żytną bez anyżu i bez cukru 2913 poleca
Karol Bałaban we Lwowie.

WINA własnej uprawy

stare, wybornej jakości, rozsyłane w beczkach od 30 litrów objętości za zaliczką lub za gotówkę
Wina czerwone } za litr ct. 25, bez beczki
Wina białe } 28, 30, 35, 40 do 50
Zamówienia w języku niemieckim.
Schwabach'sche Kellerei Villány (Węgry). 2942

Barnum,
ojciec reklamy,

który zmarł niedawno jako milioner, mówił bardzo często, że swój majątek i swoją sławę zawdzięcza jedynie oryginalnej reklamie. Jego dewiza:

„Droga do bogactw prowadzi przez farbę drukarską“

powinny być przez dzisiejszy świat handlowy wzięta do serca, szczególnie my w Austro-Węgrzech powinniśmy się starać na drodze reklamy popierać interes naszego przemysłu. W umieszczaniu anonsów tak w tym jak i w innych dziennikach, oraz kalendarzach całego świata, pośredniczy znana szacownie w kraju i za granicą, ekspedycja anonsów
J. Danneberg, Wiedeń I. Kumpfgasse 7, Telefon 4022.

Generałni reprezentanci najważniejszych europejskich książek jak „Kondaktor“, „Telegraf Hendschla“, „Livret Chaix. Wyłączna agencja znanego w świecie Telegrafu Hendschla dla Austro-Węgrzech, Holandji, Szwajcarii i Włoch Check Claering Conto A 807074 c. k. pocztowej Kasy oszczędności. 2805

KASY stare i nowe sprzedaje EMIL WEINER Włen I., Salzthorgasse 4.

Wielką prowizję. stały dochód, 2884 nawet zaliczka zapewniam każdemu, który się chciał zająć rozsprzedażą losów i książeczek udziałowych na rozplatę ratami.
Wachselhaus **H. Fuchs,** Budapest, Franz Deakgasse 12.

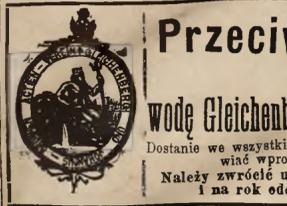
Czynności wchodzące w zakres działania koncesjonowanego

Biura dla kontroli i reklamacji nadbranych należności kolejowych w Krakowie

są następujące:
1. Bezpłatne powtórne obliczanie i rewizja listów przewozowych w każdym kierunku, jakoteż reklamacja nadpłaconych należności kolejowych.
2. Osłabienie słusznych pretensyj z tytułu wynagrodzenia za przekroczenia czasu dostawy, ubytek lub uszkodzenie towarów itd.
Redakcja „Gazety kolejowej“
zaś udziela wszelkich informacji co do przewozu towarów najkrótszą i najtańszą drogą co do taryf i pozycji za przekartowanie Dla prenumeratorków bezpłatnie.
Program Biura i numer okazowy „Gazety kolejowej“ wysyła się na żądanie bezpłatnie. 2785

Papugi młode

do sprzedania, para 15 złr., sztuka 8 złr Kargo, Czarneckiego 3, Lwów.



Przekiwo influency

należy pić 2965
wódkę Gleichenberską Konstantego lub Emy.
Dostanie we wszystkich składach wód mineralnych lub zamawiać wprost u dyrekcji w Gleichenbergu. Należy zwrócić uwagę na odesek wypalony na korku i na rok odcisnięty na stanolowej kapsli.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca 2363
4 1/2% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne promiowane
5% listy hipoteczne bez promii
4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4 1/2% listy Banku krajowego
4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowicką
4 1/2% pożyczkę węgierską kolei państwowej
4 1/2% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wymiowane, a już płatne miarowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych kuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Ekonomista Polski

Pismo miesięczne wychodzi od 15. stycznia 1890 pod redakcją

Dra Witolda Lewickiego, Teofila Merunowicza, Dra Jana Paszkowskiego, Tadeusza Romanowicza, Dra Tadeusza Rutowskiego, Leona Syroczyńskiego, Stanisława Szczępanowickiego, Franciszka Zimy.
Jako dodatek informacyjny wychodzi każdej soboty **Tygodnik Ekonomiczny**, omawiający w artykułach wstępnych sprawy bieżącej polityki ekonomicznej, w dziale korespondencyjnym zestawiający obfity materiał informacyjny o ruchu przemysłowym i handlowym. 2619

Cena prenumeraty:

„Ekonomista Polski“ bez dodatku informacyjnego „Tygodnika ekonomicznego“ we Lwowie i na prowincji: rocznie . . . złr. 15 kwartalnie złr. 3-75 półrocznie . . . 7 miesięcznie „ 1-25

„Ekonomista Polski“ z dodatkiem „Tygodnika ekonomicznego“ we Lwowie i na prowincji: rocznie . . . złr. 18 kwartalnie złr. 4-50 półrocznie . . . 9 miesięcznie „ 1-50

„Tygodnik Ekonomiczny“ bez dodatku miesięcznika „Ekonomisty polskiego“ we Lwowie i na prowincji: rocznie . . . złr. 6 kwartalnie złr. 1-50 półrocznie „ 3 miesięcznie „ 50

Numer pojedynczy Ekonomisty polskiego 1 złr. 25 ct. Tygodnika ekonomicznego 13 ct.
W W. Księstwie Poznańskim, w Królestwie Polskiem i w Cesarstwie rossyjskim.
Prenumeratę przyjmuje Administracja „Ekonomisty polskiego“ i „Tygodnika ekonomicznego“ we Lwowie, plac Bernardyński 7 (w drukarni Ludowej), tudzież, w każdym księgarni we Lwowie. Skład główny w Krakowie w księgarni S. Krzyżanowskiego, w Warszawie w księgarni Gebethnera i Wolfa.
Adres Redakcji: ulica Teatralna 5.

KATALOG KSIĄŻEK

księgarni, składu nut i ekspedycji czasopism
W. HOSCHIEKA I SPÓŁKI
we Lwowie, plac Marjański 1. 10 2963

opuścił już prasę.
Powyższa firma wysyła ten katalog na żądanie bezpłatnie.

10% taniej. 10% taniej.

Oryginalną białinę wełnianą

systemu Dr. Gustawa Jägera (fabryka Wilh. Bengera Sydnów) sprzedajemy wskutek znacznego obrotu odład o 10%, niżej cennika fabrycznego
Magazyn Schayerów we Lwowie.
Skład komisowy dla Galicji. 2939

Wiedeń, „Hotel Métropole.“

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. Wielki hotel pierwszorzędny, 300 pokojów i salonów (od 1. zimy) **WINDA OSOBOWA**, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową“) kapieli w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibusy hotelowy orzy dworcach kolejowych. 2131
L. Spieser, dyrektor.

Dr. Lehmana pomada do twarzy



(preparowana przez aptekarza P. Georgiewitza w Neusatz) jest ulubionym artykułem toaletowym zamożnych kół damskich. Pasta ta, zupełnie nieszkodliwa, gubi niezawodnie i nadzwyczaj przedko piegi, plamy wątrobia, zaskórnik, słowem wszystko, co przynosi ujemną nieszanę czystości skóry.
Cena jednej puski złr. 1-50.
Hrabina M. Esterhazy de Galantha pisze: Konstatuję z zadowoleniem, że pomada toaletowa dr. Lehmana jest w istocie bardzo znakomitym środkiem, który przeto każdemu obywatelowi polecam. 2744
We Lwowie do nabycia tylko w aptece Piotra Nikolascha.

SANTAL DE MIDY

Essencja z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą anizel kopaku i kuba. Czynniki niepotrzebne do używania wszelkich spryocowań i w przeciągu dni trzech uleczą wszelkie najdoległszy i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni arynie.
Każda Kapsułka opatrzona jest na czarno odrudkowanem napiskiem.
SELAZ w PARTIS, 8, ULICA VIVIANNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH
We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 2123

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendjów z fundacji pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnieckiego“, ogłasza się niniejszem konkurs. — Stypendja te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników s. p. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszkańców miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajanów, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a narazie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendjów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacji.
Każde stypendjum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 złr., każde zaś inne 120, 150 lub 200 złr. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych. — Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendjów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15. listopada r. b. i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Nado winni ubiegający się o stypendja przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem s. p. Dr. Janem Towarniekiem, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów pismiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydat o stypendjum, jako krewnego s. p. fundatora znają i uważają. Ci natomiast, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniają mieć pierwszeństwo do reszty stypendjów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.
Stypendyści powyższej fundacji, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendja jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
We Lwowie dnia 14. października 1891.
Grott.

Lwowska Fabryka Asfaltu

i ulepszonych ogniotrwałych tektur do krycia dachów
S. Szellgi Łyszkiewiczza, inżyniera
Lwów, Korytna 13 — poleca:
Asfalt do fundamentów dla izolowania murów od wilgoci kładziony na fundamenty w gorącym stanie, ELASTYCZNE IZOLACJE. Ulepszoną ogniotrwałą TEKURĘ wysokich gatunków do krycia dachów rola 10 m. □ od złr. 2-50 do 3-50.
Lak asfaltowy do konserwacji dachów tekturowych, Smołę angielską bezwodną MASE KAUZUKOWA.
Osusza asfalem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zwilgocione ściany w mieszkalniach. Niemcy zastarzały grzybek drzewny. — Fabryka wykonująca w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reperacje tychże. Metr □ od 50 do 75 ct.
Długoletnią gwarancją poręcza się. 2708

Zmiana lokalu.

Od lat 35iu znana z najlepszej strony firma
A. OPPELIK
pierwsze austriackie biuro ogłoszeń
mieści się obecnie przy ulicy
Stadt, Grünangergasse Nr. 12
(dom narożny Singerstrasse 15) 2955
i poleca się do zamieszkania ogłoszeń we wszystkich dziennikach i kalendarzach po takich cenach, a przy skrupulatnej usłudze.
Prospekta i cenniki gratis.

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpii za nieczłowno

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerja.
Antilentilia.

Zaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIA. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobia, blizny itd., nadaje cerze świeżość, białeś, świeżość i delikatność. — Cena 3 złr.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuję, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena szklonki 1 złr. 50 ct.

Valentin

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosów wzmacnia i do wytrwania i porostu włosów pobudza. — Cena szklonki 1 złr. 50 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY

nie zawiera żadnych metalicznych przysmieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza maseczka różnina, przyjemnie przyłaga do twarzy, nadaje piękna, naturalną białeś i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.
Pudełko małe pudru białego 60 ct., duże 1 złr. z tabulem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek kremowy dla szarych i brunetek, małe pudełko 70 ct., większe 1 złr. 20 ct. z tabulem 1 złr. 60 centów.

Woda fijołkowa.

Usuwa z twarzy przysone, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki spowodowane starością, wybiela i wydelikacuje. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne.

Odnosi się nadzwyczajnie delikatnie i nader przyjemnym sposobem, łagodnie wpływa na naskórek, spobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i kółka-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 centów.

J. IHNATOWICZ

we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika 1. 2, ulica Hallicka, róg Boimów 1. 19. — W KRAKOWIE Sukenicze 1. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek 1. 2.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież pasy do maszyn, gurdy do wybijania wózków, eholdniki na korytarze i t. p. w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.
Wskutek powrotu stypendysty naszego, posłanego koszem Wys. Wydziału krajowego, z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności dostarczyć najodrobiniejsze nawet, a dotąd w kraju niewyrabiane artykuły powroźnicze, jako to: sieci do polowania, na konie, załubnie, torbki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki, bez guzów i t. d. po cenach umiarkowanych.

Przeostroga!

Ponieważ doszło do naszej wiadomości od bardzo poważnych osób, że handlarze wyrobami powroźniczymi wątpliwej wartości w Radymnie, podszywając się pod naszą firmę, potworzyli po całym kraju sklepy z wyrobami powroźniczymi, zasłaniając lichymi towarami z domieszka juty i kłaków P. T. Publiczność, przeto przestrzegamy każdego, że nikomu nie powierzymy wyrobów naszych na sprzedaż, i prosimy z całym zaufaniem udawać się wprost do naszego Towarzystwa, gdzie tylko wyroby powroźnicze z czystych silnych konopi i pod kontrolą ludzi zaprzysięgłych wykonywane bywają, a cenniki na żądanie odwrotnie darmo i opłatnie wysyła się. 2192

Dyrekcja:
Marceli Świechowski. Ks. Leon Pastor.

Istniejąca od 23 lat firma optyczna
CELESTYNA KOTKOWSKIEGO
we Lwowie, w Hotelu Żółty

poleca Szanownej P. T. Publiczności 1630
wszelkie towary optyczne i fizyczne
w zakres tego rodzaju wchodzące artykuły — z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, jako to:

okulary, cwiklery od 80 ct. i wyżej, barometry pod gwarancją, termometry, steroskopy, mikroskopy, rozmaite lupy i t. p. Również przyjmuje urządzenia dzwońków elektrycznych pokojowych i domowych, po cenach umiarkowanych i pod gwarancją. Wszelkie reperacje wykonuje szybko i tanio.
Z głębokim szacunkiem
C. Kotkowski, optyk.

OBUWIE

damskie, męskie i dziecinne, najwiewiejszej mody i podług wszelkich wymagań, elegancji, trwałości, jak najspieszniej i po najniższych cenach wykonuje
FRANCISZEK MERTA
w swą nowo powiększoną pracowni
we Lwowie, przy ulicy Łyczakowskiej 1. 8.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Tylko prawdziwe,
eżeli na każdej stykającej pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Molla firma pomnożona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najporoższyemu cierpieniu **zapadka, spodnich ości ości, przeciw kurczom żołądka, żółci, zgadze, przeciw zatarwardzeniu, przeciw cierpieniom wątroby, kongestjom krwi, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecyim, spowodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.**

Paiszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapleczowanego oryginalnego pudełka 1 złr. waluty austr.

Wódka francuska i sól Molla

Jako weteran do skutecznego leczenia gościa, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rw. nia członków i paraliżu, bolu głowy, usów i zębów, w formie okładów na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. Wewnątrz zmieszana z wodą, przeciw nęstgi słabości, wzmiotom, kolkom i rozwolnieniu. 2093
Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w podpis i znak ochronny Molla.

Olej tranowy M. Krohn & Comp.

w BERGEN (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. wal. austr.
Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyrażnie żądać preparatów MOLLA i to tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
SKŁADY we LWOWIE: J. Baizer apt., Zyg. Rucker apt., Ant. Sklepiński apt., St. Markiewicz; w Białej: Erieh Kaler apt., w Brodach: M. Kulak, apt.; w Czerniowie: Ludwik Nos apt.; w Drohobyczu: E. Kuburowski apt.; w Górahomora: A. Bolezat apt.; w Husiatynie: W. Czeraki apt.; w Jarosławiu: J. Bohm i L. Wiskocki apt.; w Kolbuszowie: Fr. Bembel apt.; w Nowym Sączu: W. Bilpek, J. Jan Sidorowicz, E. Stensel apt.; w Krakowie: W. Bedyk apt., F. Sobierski apt.; w Nowym Sączu: W. Bilpek, J. Jan Sidorowicz apt.; w Nowym Targu: K. Lusz apt.; w Przemyslu: M. Schwara apt.; w Przeworsku: F. Switalski apt.; w Rzeszowie: A. Karpiński apt., J. Sobietter & Co.; w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Marech apt.; w Stanisławowie: E. Strzemiecki apt.; w Tarnopolu: E. Frants, F. Jamrogiewicz apt., L. Fleischmann apt.; w Tarnowie: W. Málnier & Comp., H. Wierszycki i St. Pawłowski apt. w Żurawnie J. W. Tomaszewski apt.